



Nr 1 (265)  
Styczeń 2018

# POLSCIE WIERNI

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU KOMBATANTÓW RP I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH



Legiony Polskie wkraczają do Warszawy, 1916 r.

W Połowie grudnia 2017 r. odbyło się w Warszawie VII plenarne posiedzenie Zarządu Głównego podsumowujące połowę kadencji obecnych władz oraz nakreślające zadania na kolejny rok. W obradach, które prowadził prezes ZG płk dr hab. Ryszard Sobierajski uczestniczyli także – przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego, przewodniczący Rad Środowiskowych oraz Stałych Komisji Problemowych Zarządu Głównego. Obecni byli prezesi ZW i ZO nie będący członkami ZG.



## Przed Związkiem nowe wyzwania

Otwierając posiedzenie, Prezes ZG zwrócił uwagę na znaczenie obrad i wielość zadań stojących przed Związkiem w 2018 roku. Jednymyślnie przyjęto porządek obrad Plenum. Chwilą ciszy uczczono pamięć zmarłych członków Zarządu Głównego – kmdr. Józefa Czerwińskiego, płk. Stefana Szelki oraz płk. Leona Bodnara.

Przed rozpoczęciem roboczej części plenarnego posiedzenia prezes Ryszard Sobierajski, w towarzystwie wiceprezesa Henryka Kalinowskiego, uhonorowali odznaką „Za Zasługi dla ZKRP i BWP” wyróżniających się we współpracy ze Związkiem pracowników UdsKiOR – dyrektora Jacka Polańczyka oraz płk. Mirosława Demeđuaka ▼.

Informację Zarządu Głównego o realizacji ważniejszych zadań od ostatniego, majowego plenarnego posiedzenia ZG, będącą równocześnie

wprowadzeniem do dyskusji – przedstawił sekretarz generalny ZG, płk Waldemar Wojtan.

Do ważniejszych przedsięwzięć zaliczył m.in. spotkanie z Dan-Viggo Bergtunem – prezydentem Światowej Federacji Weteranów, której nasz Związek jest członkiem. W rozmowach uczestniczyli minister Jan Józef Kasprzyk i wiceprezydent Federacji, przewodniczący Stałego Komitetu ds. Europy gen. Stanisław Woźniak. W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele polskich organizacji kombatanckich będących członkami Federacji.

W czerwcu, prezes Zarządu Głównego Związku płk dr hab. Ryszard Sobierajski uczestniczył w zlocie Synów Pułku w Białymstoku, a następnie z sekretarzem generalnym w posiedzeniu Wojewódzkiego Zarządu Związku w Lublinie. W czasie spotkania prezes ZG odznaczył medalem „Za Zasługi dla ZKRPIBWP” prezydenta Lublina. W rzeczowej dyskusji mówiono, że najważniejszymi sprawami, jakimi żyją kombataneci, to sprawy warunków socjalno-bytowych oraz opieki medycznej.

1 sierpnia, z okazji 73. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, kierownictwo ZG uczestniczyło w obchodach na terenie Warszawy, a także w uroczystościach związanych z obchodami Święta Wojska Polskiego oraz rocznicy Bitwy Warszawskiej.

Członkowie Prezydium Zarządu Głównego Związku

gościli w sierpniu nowo wybrany Zarząd Główny Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Narada zakończyła się konkluzją, iż organizacje społeczne skupiające byłych żołnierzy i funkcjonariuszy muszą zacieśniać współpracę. Postanowiono, że związki będą prowadziły wzajemne konsultacje.

Wiceprezes kmdr. Henryk L. Kalinowski brał w lipcu udział w uroczystości wręczenia Kołobrzeskich Krzyży Kombatanckich weteranom walk o Kołobrzeg, zorganizowanej przez władze Kołobrzegu oraz ZW Związku w Szczecinie. Podobne uroczystości odbyły się we wrześniu we Wrocławiu i Zielonej Górze.

We wrześniu, delegacja Związku z prezesem ZG z okazji obchodów rocznicy wybuchu II Wojny Światowej i Dnia Weterana Walk o Niepodległość uczestniczyła w składaniu wieńców pod Grobem Nieznanego Żołnierza. W tymże miesiącu prezes Sobierajski z sekretarzem Wojtanem brali udział w inauguracji obchodów setnej rocznicy powstania Związku Inwalidów Wojennych RP. W uroczystościach uczestniczył minister Jan J. Kasprzyk oraz prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

W czasie posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego ZKRPIBWP, we wrześniu, przedyskutowano bieżące problemy, którymi żyje Związek. Podjęto uchwałę o wysokości składek płaconych przez członków nadzwyczajnych Związku. Podczas posiedzenia Prezydium, w obecności szefa Urzędu, ministra Jana J. Kasprzyka, medalami „Za Zasługi dla ZKRPIBWP” odznaczeni zostali pracownicy Urzędu ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych, którzy na co dzień współpracują i pomagają Związkowi.



➔ *Dokończenie ze str. 3*

W uroczystościach z okazji 99. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości – na placu J. Piłsudskiego, przed Grobem Nieznanego Żołnierza i w Pałacu Prezydenckim, uczestniczyły delegacje Zarządu Głównego z prezesem Ryszardem Sobierajskim.

W połowie listopada odbyła się narada przewodniczących Krajowych Rad Środowiskowych. Przewodniczący złożyli sprawozdania z działalności za 2017 rok oraz przedstawili perspektywy działalności na 2018 rok.

Służby finansowe Zarządu Głównego Związku, w tym skarbnik ZG Krzysztof Adamczyk oraz przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej, przeprowadzili w październiku i listopadzie kontrole w Zarządach Okręgowych – Jelenia Góra i Krosno oraz Zarządzie Wojewódzkim – Łódź.

W trakcie warszawskiego spotkania księgowych Zarządów Wojewódzkich i Okręgowych, pracownikom pionu finansowego Związku uświadomiono, że zostanie wzmocniony reżim finansowy. Omówiono podstawowe błędy popełniane podczas sporządzania bilansów.

Sprawą najwyższej wagi dla Związku jest pozyskiwanie nowych członków. Po uznaniu uczestników misji pokojowych ONZ za kombatantów oraz poszerzeniu palety członkowskiej Związku o członków nadzwyczajnych trzeba dążyć do pozyskiwania społeczników z tego środowiska. Istotnym jest fakt, że Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ, trzy lata temu, formalnie wyraziło wolę przystąpienia do naszego Związku.

Członkowie Zarządu Głównego, po wysłuchaniu informacji skarbnika ZG Krzysztofa Adamczyka oraz głównej księgowej **Zdzisławy Łuczkiwicz** przyjęli do wiadomości informację o sytuacji finansowej Związku, realizację budżetu za 2017 rok oraz zatwierdzili projekt budżetu na 2018 rok.

W odpowiedzi na pytania główna księgowa doprecyzowała sprawę opłacalności składek i zadłużenie części Zarządów. Zapowiedziała wzmocnienie dyscypliny finansowej, dokładną analizę przychodów i wydatków, przy równoczesnym wsparciu i pomocy dla Zarządów będących w trudnej sytuacji finansowej.

Działalność Głównej Komisji Rewizyjnej przedstawił przewodniczący Józef Karbownik. Poinformował, że sprawozdania finansowe Zarządów Wojewódzkich i Okręgowych za rok 2017 zostały przyjęte przez Zarząd Główny (przy drobnych uchybieniach nie mających wpływu na ostateczny wynik). Bez dodatkowego wsparcia finansowego Zarządów, po wykorzystaniu drobnych oszczędności w banku, grozi zanik działalności Kół, Zarządów Wojewódzkich-Okręgowych, a tym samym Zarządu Głównego. Zdecydowano, że Komisje Rewizyjne Zarządów Wojewódzkich-Okręgowych będą uczestniczyć w zebraniach Kół terenowych, aby dogłębnie omawiać płacenie składek zgodnie ze statutem.

Odnosząc się do przedstawionego przez płk. W. Wojtana, i przyjętego przez członków Plenum planu działalności ZG na 2018 rok – wiceprezes Henryk Kalinowski nawiązał do ogólnonarodowych uroczystości rocznicy 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. *Związek – powiedział – włączy się aktywnie w organizowane na szczeblu centralnym i terenowym obchody. Ponadto przewidujemy zorganizowanie dwóch własnych konferencji – „Kombatantckich spotkań z historią” – związanych tematycznie z rocznicą.*

Miesięcznik „Polsce Wierni” publikować będzie m.in. sylwetki bohaterów walk o niepodległość. Do rocznicy nawiązuje także zorganizowany przez nasz Związek ogólnopolski konkurs dla młodzieży szkolnej „Bohaterowie są wśród nas” (Regulamin na str. 14, 15). Zamierzamy również zorganizować spotkanie z attaché wojskowymi oraz – w 75. rocznicę powstania 1 DP im. Tadeusza Kościuszki – doprowadzić przy wsparciu UdsKiOR do spotkania żołnierzy – uczestników walk o Berlin.

W dyskusji, obejmującej m.in. sprawy organizacyjne, finansowe i bytowe Związku głos zabrali – Ewa Bućko (Białystok), Irena Chamielec (Opole), Bogdan Dąbrowski (Zamość), Zdzisław Dobrut (Kielce), Bogdan Jagodziński (Bydgoszcz), Włodzimierz Czechowski (Katowice), Eugeniusz Gruszczyński (Szczecin), Zofia Kawa (Elbląg), Marian Król (Poznań), Edward Kozioł (Kraków), Elżbieta Sadyzińska (Warszawa), Józef Nowicki (Elbląg).

Mocno akcentowano potrzebę utrzymania tożsamości i spójności Związku. Stwarza on dla wielu jedyną możliwość podtrzymania więzi społecznej, koleżeńskiej, uzyskania wsparcia i bratniej pomocy. W nawiązaniu do zebranych sprawozdawczo-wyborczych mówiono, że mimo trudnej sytuacji kadrowej sytuację można ocenić na ogół pozytywnie. Wiele Kół złączyło się w większe organizmy, często funkcje prezesów objęły osoby młodsze, np. nauczyciele, pracownicy samorządów, wnuki kombatantów, często członkowie nadzwyczajni.

Odnosząc się do wystąpienia skarbnika ZG i głównej księgowej mówiono o trudnej sytuacji finansowej wielu Zarządów i Kół, problemach z opłacalnością składek, skomplikowanym systemem dokumentacji finansowej. Wnioskowano o przeprowadzenie ponownego szkolenia księgowych i konsultacje w Zarządach.

Podjęto także sprawę opuszczonych i zaniedbanych grobów żołnierzy – niekiedy kawalerów *Virtuti Militari* i Krzyży Walecznych, którym z powodu nie wniesienia opłat grozi likwidacja. Dawano przykłady, że na wniosek Związku sprawą zajęły się samorządy i władze kościelne, a także Rady ds. Kombatantów. Nawiązując do informacji wiceprezesa Henryka Kalinowskiego o organizacji ogólnopolskiego konkursu, dawano przykłady dobrej współpracy kombatantów z młodzieżą szkolną.

**N**a wniosek prezesa R. Sobierajskiego Plenum powołało na członków ZG przedstawionych przez wiceprezesa H. Kalinowskiego – Bo-

gdana Dąbrowskiego (Zamość), Eugeniusza Gruszczyńskiego (Szczecin), Irenę Chamielec (Opole) oraz Elżbietę Sadyzińską (Warszawa).

Tytuł Honorowego Prezesa Zarządu Okręgowego w Zamościu przyznano Władysławowi Bednarczykowi, który ze względu na stan zdrowia zrezygnował z pełnionej funkcji.

**P**odsumowując obrady, prezes ZG płk dr hab. Ryszard Sobierajski podkreślił wagę i znaczenie zadań stojących przed Związkiem w 2018 r. Należy do nich m.in. sprawne przygotowanie i przeprowadzenie zjazdów sprawozdawczo-wyborczych w Zarządach Wojewódzkich i Okręgowych, w tym wybór delegatów na VII Kongres. W oparciu o wnioski z zebranych sprawozdawczo-wyborczych Kół – w okresie poprzedzającym zjazd ZW i ZO, uporządkować należy sytuację na tym szczeblu, uwzględniając rosnącą rolę członków nadzwyczajnych.

Nawiązując do głosów w dyskusji o konieczności wzmocnienia potencjału m.in. poprzez pozyskiwanie nowych członków, w tym z powojennego pokolenia Polaków, zapowiedział o większe zbliżenie i współpracę z sojusznymi Związkami, m.in. Stowarzyszeniem Kombatantów Misji Pokojowych ONZ oraz wykorzystanie możliwości, jakie stwarza członkostwo nadzwyczajne.

Dziękując członkom Zarządu Głównego za niełatwą całoroczną pracę, przekazał im, a za ich pośrednictwem wszystkim członkom i sympatykom Związku życzenia pogodnych, rodzinnych świąt oraz wiele pomyślności w 2018 roku.

**W**czasie wspólnego, świątecznego obiadu dzielono się opłatkiem, składając sobie wzajemnie życzenia.

#### Nowi członkowie Zarządu Głównego



Irena Chamielec



Elżbieta Sadyzińska



Bogdan Dąbrowski



Eugeniusz Gruszczyński

MICHAŁ IZDEBSKI

Fot. Krzysztof Orzechowski

# W OBRONIE POLSKIEJ WSI

Na przełomie 1942 i 1943 roku sterroryzowani przez okupanta Polacy spotkali się z kolejnym barbarzyństwem. Począwszy od grudnia 1942 r. na podwarszawskich stacjach zaczęły pojawiać się całe składy szczelnie zamkniętych wagonów towarowych, z których dochodził dziecięcy płacz. Były to polskie dzieci, w większości w wieku 2–10 lat. Oderwane od rodzin, głodne, przemarznęte, śmiertelnie przerażone, były przewożone do obozów koncentracyjnych bądź do Rzeszy celem germanizacji.

**H**asło „ratujmy dzieciaki” obiegło szybko Warszawę i okolice. Podziemie wystosowało apel do polskich rodzin – dzieci wykradano, wykupywano, starano się w różny sposób ocalić od tragicznego losu. W części przypadków cel udało się osiągnąć.

ci odrywano od rodziców. Starsze dzieci i młodzież wywożono na roboty przymusowe do Niemiec, starców i chorych kierowano do obozów śmierci, głównie Majdanka.

Tragedia Zamojszczyzny trwała całą zimę. Do marca 1942 r. wysiedlono 116 wsi, przy czym w powie-

że była wspierana przez miejscową ludność. W początkowym okresie na czoło wysunęły się akcje odwetowe na skolonizowane przez Niemców wsie. Spalono dwie wsie w powiecie zamojskim, dwie w tomaszowskim, dochodziło do coraz liczniejszych starć z Niemcami. Do rozwinięcia akcji zbrojnych powołano specjalne kompanie kadrowe BCh, koncentrowano oddziały, gromadzono broń i amunicję.

Pierwsze poważne starcie nastąpiło 30 grudnia 1942 r. pod wsią Wojda w powiecie zamojskim, po akcji odwetowej, w czasie której spalono osiem wsi. Walki trwały około pięciu godzin. Według raportu porucznika „Visa” straty niemieckie wynosiły 20 zabitych i kilkudziesięciu rannych, zniszczono dwa samochody. Partyzanci – trzech zabitych i trzech rannych.

W styczniu 1943 r. rozpoczął się drugi etap bitwy o Zamojszczyznę. Po grudniowych akcjach odwetowych wśród kolonistów zapanował niepokój i coraz mniej było chętnych do zajmowania polskich gospodarstw. Oddziały BCh zmieniły taktykę walki – skoncentrowały się na obronie rodzinnych miejscowości. Organizowano posterunki obserwacyjne, pomoc w ucieczce do lasu, gdzie zgromadzone były oddziały BCh. Tymczasem Niemcy wzmacniali posterunki żandarmerii, ściągali jednostki policyjne, własowców i odwoły Wehrmachtu. 1 lutego podszli pod Zaboreczno z zamiarem pacyfikacji wsi. Doszło do ostrej walki trwającej cały dzień. Straty Niemców to 110 zabitych i 200 rannych. Wspomina F. Bartłomowicz – „Grzmot”:

*...Oddziały nasze w pościgu za nieprzyjacielem docierają aż do łąk wsi Tamawatka... Wkrótce, po zdobyciu kilku sań amunicji i zabiciu kilkunastu Niemców, wracają na swoje pozycje.*

*Zgodnie z przewidywaniami, Niemcy około godz. 11, po ściągnięciu posiłków z Zamościa i Tomaszowa, w sile około 1500 „szupowców” i własowców, rozpoczynają natarcie.*

*Wywiad nasz doniósł, że do wsi Wólka Łabuńska przybyło 11 niemieckich tankietek. Tymczasem oddziały „szupo” i żandarmerii atakują z rozważą i dużą ostrożnością. Walka przybiera na sile. W miarę upływu czasu Niemcy przystępują do natarcia... Sytuacja zaczyna być coraz poważniejsza. Niemcy wprowadzają do akcji granatniki, które wywołują duże zaniepokojenie wśród naszych żołnierzy. Nieliczni zaczynają się nawet załamywać. Wylania się przed nami i drugie niebezpieczeństwo, mianowicie duża ilość niewyłażonych. Zła amunicja powoduje częste „zafażdżanie” się karabinów.*

*Koło godz. 15 Niemcy wprowadzają do akcji nowe oddziały. Walka przybiera na sile, atak rusza za atakiem. Na niektórych odcinkach dochodzi prawie do walki wręcz, a na całej linii rozgorzała walka na granaty. Bitwa trwała do zmroku. Brak amunicji umożliwił Niemcom zajęcie kolonii Zaboreczno i jej podpalenie. Wieczorem dają rozkaz opuszczenie pozycji i wycofania się do Róży.*

Pomimo niewielkich strat żołnierze BCh wycofali się w marszu ubezpieczonym pod Różą, gdzie doszło do kolejnych starć. Polakom udało się wycofać. W odwecie hitlerowcy spalili wioskę.

**P**o bitwach pod Zaborecznem i Różą walka o polskość Zamojszczyzny weszła w nową fazę. W obliczu narastającej w Polsce fali zbrojnej konspiracji – rosnącej w siłę AK, BCh i AL – w tym na Lubelszczyźnie, Niemcy odroczyli akcję osiedleńczą do połowy 1943 r., aby w końcu z niej zrezygnować.

MICHAŁ ZIELIŃSKI



Te dramatyczne wydarzenia były pokłosiem realizowanego od jesieni 1942 r. przez szefa SS Heinricha Himmlera zbrodniczego planu utworzenia na terenach południowo-wschodniej Polski tzw. „wału wschodniego” – szeregu wsi zasiedlonych przez niemieckich chłopów – żołnierzy. Akcję przesiedleńczą rozpoczęto od Zamojszczyzny. Poza zajęciem żyznych ziem poprzez wysiedlenie miejscowej ludności zakładano, że pozbawione zostaną w ten sposób baz liczne formacje partyzanckie operujące w tych rejonach.

W listopadzie 1941 r. wysiedlono pierwszych sześć wsi osadzając w nich Niemców sprowadzonych z Besarabii, jednak akcja nabrała rozmachu od końca 1942 r. Przez wieś Zamojszczyzny przetoczyła się fala łapanek, aresztowań, pacyfikacji, masowych rozstrzeliwań. Zmilitaryzowane formacje żandarmerii otaczały wsie. Ludność bito, wypędzano z obejść pozwalając zabrać jedynie niezbędne rzeczy i trochę żywności, dochodziło do rozstrzeliwań. W obozie zbiorczym w Zamościu następowała segregacja – dzie-

cie zamojskim 47, hrubieszowskim 54, tomaszowskim 15. Na miejsce wypędzonych Polaków kierowano osadników niemieckich. Zgodnie z planem zakładano zasiedlenie tysięcy zagród przez Niemców bośniackich, 1200 przez Niemców Besarabskich i serbskich, kilka tysięcy przez Niemców bałtyckich, flamandzkich, duńskich i holenderskich.

Planów Himmlera nie udało się Niemcom zrealizować. Zamiast przewidzianych do wysiedlenia 150 tys. Polaków, wyrzucono niespełna 50%. Reszta ratowała się ucieczką w lasy lub inne rejony GG.

Główną przyczyną fiaska hitlerowskich planów był niespodziewany opór ludności i akcje zbrojne – głównie najsilniejszych w tym rejonie BCh, określane niekiedy jako „Powstanie Zamojskie”.

Jednak początki były trudne. Niemcy były w tym czasie u szczytu swoich militarnych podbojów, a jednostki BCh dopiero się formowały, brak było kadr dowódczych, uzbrojenia i taktyki walk partyzanckich. Niemniej decyzja o walce zbrojnej była jedyną możliwą, tym bardziej,



## Poszli nasi w bój bez broni...

Było ostatnim i największym polskim powstaniem narodowym przed odzyskaniem niepodległości w 1918 r. Wybuch powstania poprzedzony był trwającymi kilka lat manifestacjami patriotycznymi, żałobą w rocznicę Powstania Listopadowego, żądaniem wprowadzenia radykalnych reform, m.in. agrarnych. Skierowane przeciwko Imperium Rosyjskiemu, zainicjowane manifestem 22 stycznia 1863 r. wydanym w Warszawie przez Tymczasowy Rząd Narodowy, zasięgiem objęło Królestwo Polskie, ziemie zabrane oraz Litwę. Z powodu znacznej dysproporcji sił miało charakter wojny partyzanckiej. Ze strony polskiej oddziały powstańcze liczyły około 200 tys. ludzi, jednak w linii walczyło 30 tysięcy. Stoczono ponad 1200 bitew i potyczek, najwięcej w Kongresówce i na Litwie.

**D**o bardziej znaczących należały starcia w Sokołowie, Białej Podlaskiej, Hrubieszowie, Bodzentynie, Suchedniowie. Walki trwały z malejącą intensywnością do lutego 1864 r., kiedy Rosjanie rozbili pod Opatowem grupy powstańcze z Gór Świętokrzyskich. Ostatni oddział, pod dowództwem księdza Stanisława Brzóska walczył aż do grudnia.

Mimo usilnych starań nie udało się pozyskać – poza werbalnym – wsparcia ze strony mocarstw europejskich, zwłaszcza Francji i Anglii, co miało odbicie m.in. w licznych trudnościach z pozyskaniem broni i amunicji.

Po stłumieniu powstania zaplanowała żałoba narodowa. W 1867 r. zniesiono autonomię Królestwa Polskiego, jego nazwę zmieniono na Kraj Nadwiślany. Zmieniono budżet, wprowadzono nakaz prowadzenia ksiąg parafialnych w języku rosyjskim. Zlikwidowano Szkołę Główną Warszawską, setkom miast wspierających powstanie odebrał prawa miejskie doprowadzając je tym samym do upadku. Zniesiono urząd namiestnika, Bank Polski, skonfiskowano ok. 1600 majątków ziemskich i rozpoczęto intensywną rusyfikację ziem pol-

skich. Kilkadziesiąt tysięcy osób zesłano na Syberię. 5 sierpnia na Stokach Cytadeli Warszawskiej zostało straconych pięciu członków władz Rządu Narodowego, wśród nich ostatni Dyktator Powstania Romuald Traugutt.

**D**ramat powstania i powstańców, pozbawionych szerszego poparcia społecznego, zwłaszcza ze strony uginających się nadal pod jarzmem pańszczyzny chłopów, znalazł głębokie odbicie w sztuce – zwłaszcza literaturze i malarstwie. Tragiczny obraz sytuacji przegranych powstańców przedstawił m.in. Stefan Żeromski w powieści *Wierna Rzeka*.

*Oniemialo i zacizło małogoskie pole. Ostatni żywy żołnierz patrzył w nie przez mgłę półśmierci przy brzasku cichego poranka. Zdało mu się – dopiero co stały w tem miejscu konie... Gdzież żrebiec? Gdzie pałasz? Gdzie żelazne strzemień?*

*Nie słychać już łoskotu granatów zasypujących dolinę. Znikły flankierzy kozactwa i dragonów, co przez cztery z górą godziny miały tyralierski ogień. Skąd wybuchały kępy i kłęby dymów a błyskał ogień, wzgórze strone od południa szarzeję w ciszy. W zachodniej stronie biała smuga cmentarnego muru, gniazdo Jezio-*

*rańszczyków, jazdy, armatek... A tam, pośrodku, gdzie stała piechota – nie ma nic! Z dubeltówkami, bijącymi na sto kroków, u nogi – stali pod ogniem rotowym nieprzyjaciela, co w nich celował, jak do tarczy, z karabinów, niosących na tysiąc pięćset metrów. Czekali cierpliwie z wytrwałością Greków... teraz leżeli zwaleni na jeden stos. W odległości kłębiły się i wałęsały nad niziną dymy miasteczka spalonego przez wojsko...*

*Ludzi żywych nie było. Nikogo, nigdzie. W pobliżu leżał zabity człowiek, który miał na nogach brudne zgrzebne spodnie. Przekręcivszy się przez zagon, ranny począł zdzierać zeń tę odzież i co tchu wciągnął ją na swe nagie, dygoczące nogi. Szukał oczyma na trupach butów, lecz ani jeden ich nie miał. Wszystkie zżuto i zrabowano. Nagle we wschodniej stronie, od Bolmina, rozległ się łoskot armatniego strzału. Po nim drugi, trzeci. Ten dźwięk obudził życie. Coś w całym jestestwie drgnęło i ruszyło siły. Bitwa! Do broni! Do szeregu! Począł w tamtą stronę czołgać się na czworakach brudzą, co tchu! Lecz już po kilkunastu poruszeniach zapadł na nowo głową między skiby. Prawa noga wlokła się bezwładnie. W biodrze rwał ból. Głowa, zrażana szablami w bitwie wyszczyła we włosy dużo krwi, która zastygła w zlepieniu, w sople i utworzyła na czaszce istną czerwona czapkę.*

*Gdy się obudził słońce było wysoko. Z pola dochodził gwar. Uniósłszy głowy, zobaczył ludzi. Ktoś ludzimi tym dawał rozkazy. Ranny poczuł w sobie przeraźliwą trwożę, że go żywcem zakopią. Począł uciekać.*

*Częstokroć zmordowane ciało waliło się w śnieg kędyś w zagaju podszewki leśnej albo na mchu do głębi przemokłym. Ranny wypoczął – wstał i, wsparty na kosturze, pociągnął w kierunku wsi.*

*Na tej drodze mozolnej, która mu się wydawała być bez końca, spotkali go ludzie idący z cebrami i wiadrami po wodę do rzeki. Ktoś z tego tłumu huknął w kierunku wsi, ktoś inny pobiegł tam z pośpiechem. Młody powstaniec szedł dalej, ślizgając się bezsilnie po marznącym błocie.*

*Od strony wsi poczęli nadciągać chłopci, gospodarze w sukmanach i kozuchach... Na przedzie tej gromady, zstępując z góry, szedł wieśniak z blachą żółtą na piersiach. Postępował śmiałym krokiem, a stanowiący w pobliżu zapytał: – Coś za jeden?*

*– Widzicie, że jestem ranny... – odpowiedział zapytany.*

*– A każ cię to tak poranili? W bitwie? Toś ty powstaniec?*

*– Powstaniec.*

*– No, bracie, skoro sam powiadasz, iżś buntownik i, żeś w bitce był, to my cię w areszt zajmujemy.*

**P**omimo porażki i nasilonych represji Powstanie Styczniowe zapisało się na trwałe w tradycji walk niepodległościowych. Wkrótce we Lwowie powołano Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863-64, które zwłaszcza w Galicji rozwinęło ożywioną działalność, tworząc m.in. przytuliska dla b. powstańców, udzielając im pomocy materialnej.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Józef Piłsudski nadał weteranom powstania uprawnienia żołnierzy WP, stała pensja, jednolity mundur, składający się z czarnym spodni, płaszczu i czapki. Żyjącym weteranom Powstania Listopadowego, Wiosny Ludów, Powstania Styczniowego nadano stopień podporucznika, a w 1921 r. Order *Virtuti Militari* V kl. przyznano 60 żyjącym.

M. K.

## „REN-DUNAJ” – OWOCNE SPOTKANIE W PARYŻU

FA.C.S. to akronim łacińskiego motta zapisanego przez założycieli: *Fraternitatis Arcus Concorodiacque Signum – Arka braterstwa i znak zgody*. Federacja gromadzi wszystkich Francuzów i obcokrajowców mieszkających poza Francją, którzy służyli pod francuską banderą. Ma na celu m.in. obronę interesów materialnych i moralnych swoich członków oraz zachowanie pamięci o weteranach.

Organizacja powstała w 1927 r. Należeli do niej także Polacy. Wskutek politycznych zawirowań, przynależność ta została zawieszona na długie lata. Dopiero po rozmowach z Szefem Federacji generałem Jean-Pierre Beauchesne podpisano deklarację o przystąpieniu do FA.C.S. Od 17 czerwca 2010 r., Stowarzyszenie b. Żołnierzy 1 Armii Francuskiej „Ren-Dunaj” jest jej pełnoprawnym członkiem.

13 listopada 2017 r. w Paryżu odbył się Kongres z okazji 90. rocznicy powstania FA.C.S. Na zaproszenie gen. J-P Beauchesne, przyjaciela i orędownika Stowarzyszenia „Ren-Dunaj”, delegacja pod przewodnictwem prezesa Zygmunta Włodarczyka uczestniczyła w tym wydarzeniu. Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i OR reprezentowała Julita Turowska, która odczytała list od Ministra Jana J. Kasprzyka do uczestników Kongresu.



Ważną częścią Kongresu było wystąpienie Rose-Marii Antoine – Dyrektora Generalnej ONACVG – francuskiego Urzędu ds. Weteranów Wojennych i Ofiar Wojny.

Na spotkanie w Paryżu przybyli żołnierze rozproszeni po całym świecie, m.in. z Kanady, Stanów Zjednoczonych, Australii, Grecji, Włoch, Wietnamu, Francji oraz delegacja z Polski, dzięki pomocy ze strony UdsKiOR.

Rozmowy odbywały się w serdecznej atmosferze. Była okazją do wymiany doświadczeń i do rozmów na temat przyszłości oraz utrwalania pamięci o ofiarach wojny oraz dążenia do rozwiązywania pokojowo wszelkich konfliktów, w które obfituje współczesny świat.

W uroczystym obiedzie w Ecole Militaire - Paryskiej Szkole Wojskowej uczestniczył zastępca attaché obrony w Paryżu ppłk Dariusz Pita. Najstynniejszym absolwentem tej szkoły, która rozpoczęła działalność w 1760 r. był Napoleon Bonaparte. Inicjatorem budowy był król Ludwik XV. Stanowiła ona wzór dla Szkoły Rycerskiej w Warszawie. Francuska uczelnia jest wyższą szkołą wojskową oraz naukowym instytutem zajmującym się obronnością kraju.

Wieczorem odbyła się uroczystość złożenia wieńców i zapalenia symbolicznego znicza pod Łukiem Tryumfalnym. Po uroczystości był wieczorny koktajl w Pałacu Inwalidów, ogromnym kompleksie budynków powstałych z inicjatywy Lu-



dwika XIV, a służącym jako szpital i pensjonat dla inwalidów wojennych. Pod kopułą znajduje się miejsce spoczynku cesarza Napoleona. Dziś jest muzeum wojskowym o bogatych zbiorach.

W czasie spotkania, mieliśmy okazję rozmawiać na tematy dotyczące zachowania pamięci o tych wszystkich, którzy przelewali krew za wolność swojego i innych narodów. Na szczęście nasze Stowarzyszenie ma w swoich szeregach córki i synów byłych żołnierzy 1 Armii Francuskiej, którzy dbają o pamięć swoich ojców, ale także o pamięć wszystkich żołnierzy walczących w II wojnie światowej.

Polska delegacja gościła także we Francuskim Senacie na zaproszenie Yves'a Leconte, przyjaciela Stowarzyszenia i jednego z tych, którzy przyczynili się do powstania Tablicy Pamięci „Od Napoleona do Andersa”, odsłoniętej na naszej Kwaterze na Powązkach w 2016 r. Wieczorem, podczas uroczystej kolacji, omawialiśmy perspektywy dalszej współpracy oraz możliwości wspomnienia naszej działalności przez stronę francuską.

Kolejny dzień to spotkanie z Generałem J-P Beauchesne i Mariną Korta, podczas którego omawialiśmy dalsze zadania naszych organizacji, związane m.in. z przyszłorocznymi obchodami stulecia niepodległości Polski i setnej rocznicy zawieszenia broni 1918 r. oraz udziałem Federacji w obchodach w Warszawie.

Generał podziękował naszej delegacji za przybycie i za naszą aktywność na rzecz pamięci o byłych żołnierzach, przekazując serdeczne pozdrowienia dla kolegów ze Stowarzyszenia. Był to bardzo owocny wyjazd, po którym pojawiają się coraz lepsze perspektywy dla naszej działalności i współpracy z bratnią Francją.

GRAZYNA ORZELSKA

serdecznie pozdrawiam uczestników uroczystości, a szczególnie członków Fédération nationale des anciens combattants résidant hors de France, świętujących dziesięćdziesiątą rocznicę powstania

Pod sztandarami Francji walczyli w różnych okresach dziejów wielu cudzoziemców, wśród nich byli też Polacy. Francusko-polskie braterstwo ma długą tradycję. Nasz hymn narodowy zawiera słowa: „Jal nam przykład Bonaparte, jak zwyciężać mamy”. Z kolei inną popularną pieśń pt. „Warszawianka” stworzył francuski poeta Casimir Delavigne na wieść o wybuchu powstania w Polsce przeciw rosyjskim zabiorcom w 1830 roku.

Przykłady można mnożyć, losy naszych narodów splótły się nierozerwalnie, a dla wielu emigrantów i wygnańców z Polski Francja stała się drugą Ojczyzną. Nieprzypadkowy był zatem liczny udział naszych rodaków we francuskim Ruchu Oporu podczas II wojny światowej. Polacy potrafili się bowiem odwdziżyć, jeśli francuski chleb, ale też oddawali życie za Francję.

Cieszy nas, że Francja pamięta o tych ofiarach i tradycji wspólnej walki. Świadczą o tym działania Fédération nationale des anciens combattants résidant hors de France, jednoczącej w swoich szeregach weteranów z całego świata, w tym również z Polski. W skład Federacji wchodzi polskie Stowarzyszenie Byłych Żołnierzy 1. Armii Francuskiej „Ren i Dunaj”, bardzo aktywne na polu wspólnej pamięci.

Jubileuszowe święto Federacji jest zatem także świętem polskich kombatantów i świętem wiodącego środowiska weteranów przybyłych z różnych stron świata. Jest świętem międzynarodowego braterstwa broni.

Zyczę Państwu udanych obchodów.

Łaszcz m. in. przyjaciel  
Jan Kasprzyk